

**Wariacje literackie jako kategoria kompozycji tekstu i jako wymiar doświadczenia
nowoczesności (Jerzy Andrzejewski, Czesław Miłosz, Stanisław Dygat, Tadeusz
Konwicki) – streszczenie**

Pisarstwo, określane zbiorczo mianem sylwy, ma dwa bieguny – jeden tekstowy, a drugi refleksyjny i psychologiczny. Temu drugiemu aspektowi została poświęcona niniejsza rozprawa. W trakcie pracy pisarskiej bowiem pomysł „brulionu w nieznane”, jakim jest sylwa, niekoniecznie przybiera taką właśnie, zorientowaną na tekstową niespodziankę (rodzaj tekstowej „przygody”), postać. Bywa równie często rodzajem brulionu pojmowanego jako krążenie wokół pewnego nie zawsze widocznego tematu, w zbliżaniu i oddalaniu, w którym „brudnopis” stwarza możliwość grania formą niedokończoną i wariantywną. Brulion w takim tekście pozwala na gospodarowanie czymś nie zamkniętym, nie skategoryzowanym, jest jakby zapisem krążenia wokół nie nazwanego ośrodka, zaniemówionego, wypartego, ukrytego pod traumą i niesposobnego do wyrażenia wprost. Krążenie wokół nich można porównywać z praktyką „brulionu w nieznane”, jako inną strategię, jako sposób kołowania wokół tematu – niby ćma wokół płomienia świecy. To właśnie ponawianie, przetwarzanie, mające charakter swoistej „brulionowej kompozycji”, stanowi przedmiot niniejszych rozważań.

Zjawisko to – wariacyjności – ze względu na swój charakter, nie pozwala na zamknięcie w jednoznacznej formule – próba określenia będzie miała zatem charakter kolejnych przybliżeń, pokazujących jego genezę oraz różnorodne konteksty: kulturowe, antropologiczne, filozoficzne, socjologiczne. Chodzi o wskazanie i zbadanie zaskakująco częstych w literaturze określanej jako sylwiczna (w każdym razie, z tą „brulionową” kompozycją) procedur pisarskich polegających na wielokrotnym nawiązywaniu do tematu, wracaniu do niego, rozważaniu tego samego w innych ujęciach.

W rozumieniu przyjętym w niniejszej pracy, dla wariacji literackiej charakterystyczne byłoby takie gospodarowanie tematem utworu (lub grupy utworów), który staje się punktem wyjścia dla rozmaitych przekształceń (podobnie jak w przypadku obu przywołanych wyżej definicji). Przekształcenia te mogą mieć bardzo różnorodny charakter (na przykład gry z tekstem, czy też „bluszczowatego” krążenia wokół wybranych wątków), jednak nie prowadzą się wyłącznie do zabiegów czysto tekstowych – ich istotą jest próba dotarcia do głębszego sensu.

Tak rozumiana wariacja literacka nie byłaby „nowym gatunkiem literackim”, a raczej – zjawiskiem, pojawiającym się w różnorodnych utworach; zjawiskiem wynikłym z przekonania autorów, że dzięki wariantywnemu powtarzaniu pewnych treści i wariacyjnemu kluczeniu

wokół tematu, wokół znaczących figur będzie możliwe dotarcie do *sedna ludzkiej nieskończoności* – jak się wyraża Milan Kundera. Cechy te odnajdujemy w wielu utworach powojennej literatury, związanej z indywidualnym przeżyciem XX wieku, zarówno wielkiej historii i traumatycznych zdarzeń II wojny światowej oraz Zagłady, jak i doświadczeń późniejszych. W utworach, które są nieustanną interlokucją z kształtem tradycyjnie realistycznej opowieści, i jej uporządkowanego kompozycyjnie przedstawienia, a także uporządkowanego systemu wartości, za tym przedstawieniem stojącym.

W niniejszej pracy zjawisko wariacji zostaje omówione na przykładzie wybranych dzieł czterech pisarzy, reprezentantów „pokoleń 1910 i 1920” - roczników, na których losach silne piętno odcisnęła burzliwa historia XX wieku, co z kolei otworzyło drogę wariacjom jako sposobowi mówienia o tym, co z „ludzkich prawd” niezwykle ważne, a jednocześnie – tak trudne do wyrażenia. Są to więc autorzy, którzy na ogół przyjmują strategię obrony przed kryzysem, a nie ulegania mu i swoją rozsypującą się historię ubierają w kształt literatury, która również zagrożona jest rozsypką i dekompozycją. Broniąc się przed tym, powtarzają gesty organizacji materiału płynnego, trudnego do ułożenia w sposób jasny i przejrzysty – krążą repryzami wokół przeklętych tematów.

U Jerzego Andrzejewskiego – reliteracja wcześniejszych utworów służy rozliczeniu się z postawami z przeszłości oraz z kompleksem wieszczca. Każde kolejne dzieło pisarza „opowiada na nowo” wątki z wcześniejszej powieści, rozwijając je lub poddając krytyce. Andrzejewski wykorzystuje rozmaite przekształcenia tematu utworu, by – w napięciach między ideologią a historią indywidualną – ukazać czytelnikowi względność „prawd ludzkich”. Opowieść starzejącego się pisarza, który wciąż pragnie pozostać w roli przywódcy duchowego, konstruowana bywa na zasadzie mitu – podlegającego migotliwym przekształceniom, ale wciąż z niezmiennym sednem.

Czesław Miłosz dzięki strategii wariacyjnej krąży wokół traumatycznych, głęboko ukrytych w pamięci, zdarzeń z biografii (jak niewzięcie udziału w powstaniu warszawskim), z których próbuje wytłumaczyć się przed czytelnikiem, a przede wszystkim – przed samym sobą. Pisarz „oswaja” tedy bolesne fakty metodą kolejnych przybliżeń oraz metodą „socjologizowania” ich – wpisywania losu jednostki w różne warianty interpretacyjne dziejów zbiorowości.

Tadeusz Konwicki zaś wciąż rozdaje tę samą „talię kart” danych przez los: kolekcję motywów z przeszłości (podwileńskie dzieciństwo, wojenna partyzantka, stalinizm) ukazywanych w dramatycznych „rozblyskach” pamięci traumatycznej. Przy czym tematy te zostają przez pisarza splatane w coraz nowe konfiguracje, bolesne i pokutne, wpisujące historię

indywidualną w zbiorową, w swoisty „czyściec historii”, w którym nieustannie odreagowuje się dawne winy, pokutuje za wczorajsze grzechy, przeżywa ponawiany dramat zdrady i nadzieje wybaczenia.

Stanisław Dygat natomiast w performansowej narracji poddaje analizie psychikę schizofrenicznego bohatera obarczonego ciężarem „biografii bez zdarzeń”. Trudny temat próżni egzystencji współczesnego człowieka oświetlony zostaje poprzez grę międzyludzkich interakcji: niespełnianych oczekiwań i rozmaitych „zachowań się”, przybierania masek i ich transformacji.

Wszystkie te drogi pisarskie łączy poszukiwanie sensu biografii własnej i pokolenia, uwikłanych w trudne zagadnienia polskiej historii, tożsamości oraz sytuacji ponowoczesnej, w traumatyczne doświadczenia XX wieku, które nie dają się opowiedzieć wprost, wobec czego niejako wymuszają na autorach strategię napomknięć, nawiązań, reliteracji, powtórzeń. Wariacja w tym świetle stanowi formę literatury pamięci, rozliczającej się z XX wiekiem, z wiekiem idei, dramatycznych wyborów, aporii i rozczarowań.

Dariusz
Muciarowski
- Bogusz